

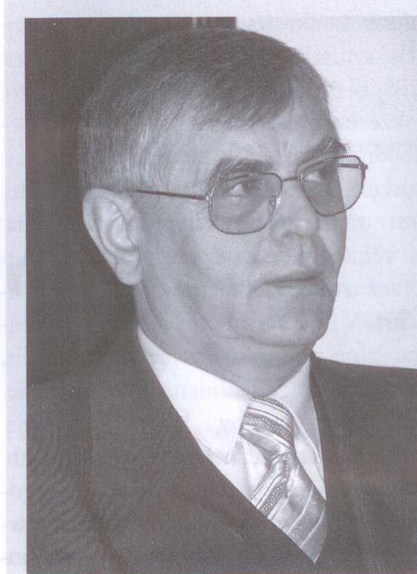
Istotne jest wykorzystanie potencjału własnych możliwości

Rozmowa z ANTONIM RUDNIKIEM, dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie.

– Powszechnie uważa się, że praca socjalna w całej działalności jednostek pomocy społecznej jest niedoceniana i zbyt słabo wykorzystywana. Czy tak jest też w Lublinie?

– Zdarza się, iż działania podejmowane przez służby społeczne Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie są niedoceniane i spotykają się z niechęcią ze strony klientów. Część osób korzystających ze wsparcia nie jest zadowolona z wizyt pracownika socjalnego. Niejednokrotnie niechęć wynika z faktu, że osoby ubiegające się o pomoc oczekują wsparcia finansowego i nie są przygotowane lub nie chcą podejmować starań w kierunku zmiany swojej sytuacji. Zdarzają się także przypadki, w których klient nie szuka pomocy oznaczającej trwałe zmiany, lecz traktuje pracownika socjalnego w sposób instrumentalny, oczekując wyłącznie realizacji uprzednio założonego celu, który widziany z perspektywy podopiecznego nie może zostać przyporządkowany do czynników wspomagających rozwiązanie problemu, określonych w kategoriach pracy socjalnej.

Zbyt słabe wykorzystywanie pracy socjalnej wynika także z faktu, iż sami realizatorzy niejednokrotnie z niechęcią traktują tę sferę obowiązków zawodowych. Mimo że kadra pracowników ośrodka jest doskonale przygotowana i posiada potencjał do wdrażania pracy socjalnej, nie zawsze może lub chce w pełni je wykorzystać. Analizując problem, wskazuję na wiele przyczyn takiej sytuacji, między innymi: duża liczba rodzin uniemożliwiająca dostatecznie częste wizyty i systematyczny nadzór nad środowiskiem, duży ciężar gatunkowy realizowanych zadań, niedocenywanie ze strony środowiska, niedostateczne wynagradzanie, a także sfera mentalna. Nieznajomość zagadnień pracy socjalnej przez instytucje publiczne oraz potencjalnych klientów ośrodka przyczynia się do niewłaściwej współpracy oraz przerzucania odpowiedzialności na pracownika socjalnego, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych. Takie sytu-



Antoni Rudnik urodził się 27 sierpnia 1954 roku w Borowicy, w powiecie krasnostawskim. Z wykształcenia jest socjologiem – ukończył Katolicki Uniwersytet Lubelski, później studium resocjalizacji oraz uzyskał na studiach dyplomowych specjalizację z organizacji pomocy społecznej.

Pracę zawodową zaczął w Zakładzie Poprawczym i Schronisku dla Nieletnich w Domonowie, następnie był instruktorem terapii zajęciowej w Ośrodku Leczenia Uzależnień w Lublinie. Później pracował na stanowisku zastępcy dyrektora Domu Pomocy Społecznej im. Matki Teresy z Kalkuty w Lublinie, a od 2000 roku jest dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie.

Jest członkiem wielu organizacji pozarządowych i aktywnym działaczem m.in. stowarzyszeń: „Wspólnota Polska” i „Wspólne Korzenie” oraz Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Jest żonaty, ma córkę i syna.

acje szczególnie widoczne są w mediach, które nierzadko wywierają presję na instytucję pomocy społecznej, uniemożliwiając tym samym promocję właściwych postaw obywatelskich, czy też rodzinno-opiekuńczych. Praca socjalna wymaga od jej realizatorów zaangażowania emocjonalnego w sprawy innych ludzi, co w efekcie stanowi znaczne obciążenie i niejednokrotnie może doprowadzić do wypalenia zawodowego. Z tego względu każdy, choćby niewielki etap pracy socjalnej, który zostaje zrealizowany, należy traktować jako sukces.

– „**Dziennik Wschodni**” opisał na swoich łamach historię bezdomnego i uzależnionego mężczyzny, którego pracownicy socjalni przywrócili do społeczeństwa – jak to się udało?

– Historia bezdomnego, uzależnionego mężczyzny nie znalazłaby pozytywnego rozwiązania, gdyby nie wola i chęć dokonania zmian ze strony samego zainteresowanego. Dlatego też sukcesu, o jakim mowa, nie można przypisać jedynie służbom społecznym. Pracownicy socjalni przywrócili bezdomnego i uzależnionego mężczyznę do społeczności, ale jest to wypadkowa zastosowania dostępnych w pracy socjalnej narzędzi i współpracy z instytucjami oraz organizacjami działającymi na polu

pomocy społecznej. Mam tutaj na myśli indywidualny program wychodzenia z bezdomności, kontrakt socjalny, a także możliwość tworzenia i współpracy zespołów interdyscyplinarnych uzupełniony ofertą pomocową ze strony organizacji pozarządowych.

Zazwyczaj zjawisku bezdomności współtowarzyszy szereg problemów i uzależnień, przestępczość, jak również konflikt z prawem. Proces przywracania funkcji społecznych jest długotrwałą, pracochlonną, zazwyczaj przebiega etapowo i może przybierać różne formy. Ważną rolę pełni czynnik motywacji, system terapii oraz odbudowy własnego „ja”. Istotne jest wykorzystanie potencjału własnych możliwości oraz chęć podjęcia współpracy z pracownikiem socjalnym. Realizowane działania socjalne, przy jednoczesnym zaangażowaniu osób i rodzin, ukierunkowane są na osiągnięcie życiowego usamodzielnienia oraz na ich integrację ze środowiskiem.

– **W tym roku Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie, podobnie jak inne jednostki pomocy społecznej w kraju, realizuje projekty systemowe. Jak Pan ocenia tę możliwość wykorzystania środków z Europejskiego Funduszu Społecznego?**

– Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie posiadają już doświadczenie w realizacji projektów współfinansowanych ze środków strukturalnych z lat 2004-2006. W okresie od maja 2006 do marca 2007 roku MOPR zrealizował projekt „Sami sobie – program rozwoju standardów jakości usług dla pracowników socjalnych” mający na celu poprawę efektywności działań instytucji pomocy społecznej przez ułatwianie pracy z klientami ośrodka. Od stycznia 2007 r. do lutego 2008 r. MOPR realizował projekt „Awans – integracja społeczna i zawodowa młodzieży z osiedla im. A. Grygowej”, skierowany do młodzieży sprawującej problemy wychowawcze, zamieszkującej osiedle bloków socjalnych w Lublinie. Wsparcie otrzymywała młodzież w wieku lat 15 – 24 (łącznie 20 osób). Projekt obejmował różnorodne formy wsparcia, m.in. szkolenia zawodowe, kursy językowe, warsztaty, staże, indywidualne spotkania z psychologiem oraz doradcą zawodowym. Oba projekty realizowane były w ramach EFS SPO RZL, Działanie 1.5.

Od października 2005 r. MOPR był partnerem w projekcie międzynarodowym „@lterEgo” IW EQUAL mającym na celu przeciwdziałanie bezrobociu kobiet i mężczyzn samotnie wychowujących dzieci lub sprawujących opiekę nad osobami zależnymi. Projekt zakładał wszechstronną, kompleksową pomoc osobom chcącym powrócić na rynek pracy. Innym projektem międzynarodowym, w którym uczestniczył MOPR, był projekt „EDUPART – Partnerstwo na rzecz edukacji i pobudzania aktywności rodzin”. Celem projektu był rozwój partnerstwa edukacyjnego pomiędzy pięcioma organizacjami partnerskimi z Niemiec, Litwy, Polski i Austrii. Koncentrował się on na wymianie doświadczeń i praktyk z dziedziny kształcenia rodziców i rodziny jako istotnego wymiaru kształcenia dorosłych. Realizacja projektu odbywała się na zasadzie strukturalnej i zorientowanej na wymierne korzyści wymiany pomiędzy organizacjami partnerskimi. Ten projekt był realizowany przy wsparciu finansowym Wspólnoty Europejskiej w ramach programu Socrates.

– Jaki projekt wdrażany jest obecnie w Lublinie i jakie są jego spodziewane efekty?

– „Człowiek inwestycją w społeczeństwo” to projekt systemowy, który daje możliwość dodatkowego wsparcia, przy

zastosowaniu indywidualnie dobranych do potrzeb każdego uczestnika instrumentów aktywnej integracji sfinansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Oczekuję, że realizacja projektu przyniesie wymierne efekty nie tylko dla samych pracowników, ale przede wszystkim dla klientów ośrodka, którym uczestnictwo w projekcie przyniesie konkretne możliwości poprawy ich sytuacji. Wykorzystanie funduszy EFS, o czym nie należy zapominać, to także możliwość doposażenia w niezbędny w dzisiejszych czasach do pracy sprzęt komputerowy. Celem projektu jest zapewnienie klientom wsparcia w reintegracji ze społeczeństwem poprzez zwiększenie motywacji do działania, a przez zdobycie nowych kwalifikacji lub podniesienie już posiadanych, powrotu do zatrudnienia. W projekcie uczestniczą osoby, które korzystają z pomocy społecznej, są bezrobotne lub poszukują pracy, m.in. z powodu długotrwałego bezrobocia czy niepełnosprawności. W sumie z pomocy skorzysta ponad 590 osób.

Praca w projekcie oparta jest na wykorzystaniu czterech narzędzi: programu aktywności lokalnej, w ramach którego z pomocy skorzysta 70 osób, wsparcia działań na rzecz integracji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych przewidzianego dla 360 osób, indywidualnego programu usamodzielnienia wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych i rodzin zastępczych dla 60 usamodzielnianych wychowanków i 100 kontraktów socjalnych. Uczestnicy projektu korzystają z usług doradcy zawodowego, podnoszą swoje kluczowe kompetencje i umiejętności zawodowe oraz uczestniczą w treningach kompetencji i umiejętności społecznych. Po 6 miesiącach realizacji projektu myślimy, że efektywność, jaką osiągniemy, znacznie przekroczy pierwotnie zakładane rezultaty.

– MOPR w Lublinie intensywnie rozwija rodzinną opiekę zastępczą. W mieście jest blisko 500 rodzin zastępczych. Jak ośrodek radzi sobie z zaspokojeniem potrzeb w tym zakresie?

– Liczba dzieci wymagających opieki zastępczej nie maleje. Aby pozyskać kandydatów na rodziny zastępcze, MOPR we współpracy z Ośrodkiem Adopcyjno-Opiekuńczym organizuje akcje medialne. Dwukrotnie zorganizowaliśmy kampanię „Szukam Mamy i Taty”. Kam-

panie były nagłośnione we wszystkich mediach. Zaangażowano w nie również osoby już pełniące funkcję rodziny zastępczej, które swoim przykładem mogły zachęcić innych do podejmowania się takiej roli. Korzystamy z każdej nadarzającej się okazji, aby mówić o dzieciach pozbawionych opieki rodzicielskiej i zachęcać do tworzenia rodzin zastępczych – audycje w radiu, artykuły i ogłoszenia w lokalnej prasie. MOPR dwukrotnie organizował też Festyn Rodzinny z okazji Dnia Rodzicielstwa Zastępczego „30 Maja – świętujmy razem”. Dzień ten był okazją do podziękowania istniejącym rodzinom, ale również formą promowania idei rodzinnej opieki zastępczej. Na ten cel pozyskujemy dodatkowe środki. W 2005 i 2007 roku zdobyliśmy środki na projekty „Rozwój zawodowych niespokrewnionych z dzieckiem rodzin zastępczych” z Ministerstwa Polityki Społecznej oraz z Fundacji Ernst&Young na świętowanie Dnia Rodzicielstwa Zastępczego. Pieniądże zostały wykorzystane na utworzenie nowych rodzin zastępczych, jak również na wsparcie już istniejących zawodowych wielodzietnych i o charakterze pogotowia rodzinnego.

Kierunek realizacji stale rosnących potrzeb w zakresie opieki nad dzieckiem i rodziną wyznacza przyjęty uchwałą Rady Miasta Lublina z dnia 13 marca 2008 r. „Program wsparcia dzieci i rodzin na terenie Lublina w latach 2008-2013”. We wszystkich podejmowanych działaniach przyświeca nam myśl, że rodzina jest podstawową i niezastąpioną grupą społeczną – jedynym środowiskiem, w którym proces kształtowania osobowości jej członków, szczególnie dzieci, odbywa się w sposób naturalny. Jest pierwszym i najbardziej naturalnym kręgiem środowiskowym, do którego dziecko wchodzi już przez sam fakt narodzin i trwa do momentu osiągnięcia dojrzałości społecznej. Podstawowym celem „Programu wsparcia dzieci i rodzin” jest ochrona i wsparcie rodziny naturalnej, aby zapobiec umieszczeniu dzieci w opiece zastępczej. W rodzinnej opiece zastępczej na terenie Lublina przebywa łącznie 532 dzieci: 450 w rodzinach spokrewnionych, 50 w niespokrewnionych, 7 w zawodowych rodzinach wielodzietnych i 25 w rodzinach o charakterze pogotowia rodzinnego.

– W początkach roku otrzymał Pan z rąk Wojewody Lubelskiej certyfikat potwierdzający ukończenie szkolenia

w ramach projektu „Wolontariat w Ośrodkach Pomocy Społecznej”

– czy to wniesie nową jakość do pracy jednostki?

– Wolontariat odgrywa znaczącą rolę w funkcjonowaniu naszego ośrodka. Przede wszystkim poszerza ofertę pomocową dla mieszkańców Lublina. Dzięki zaangażowaniu wolontariuszy wielu młodych ludzi może korzystać z bezpłatnej pomocy w wyrównywaniu braków edukacyjnych oraz ma szansę obcować z ludźmi, którzy swoją postawą oraz nastawieniem do życia dają wzór i przykład prawidłowego funkcjonowania społecznego. Osoby starsze, samotne i niepełnosprawne dzięki wolontariuszom mogą uwierzyć, że nie są same, że istnieje ktoś, kto poświęci im swój czas. Potrzebującym wsparcia daje szansę integracji ze środowiskiem i wiarę w przezwyciężenie powstałych trudności i niepowodzeń. Wolontariat to również sposób na pokazanie otwartości na nowe rozwiązania oraz budowanie wizerunku instytucji nowoczesnej, przyjaznej i podejmującej nowe wyzwania. Oczekuję, iż wolontariat stanowiący uzupełnienie pracy socjalnej, stworzy szansę na integrację osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, pozwoli aktywizować społeczność lokalną, a wielu osobom umożliwi zaspokojenie swoich potrzeb.

– W sierpniu MOPR uruchomił nową placówkę przy ulicy Lubartowskiej. Dlaczego będą pełnić w niej dyżur policjanci?

– Na podstawie prowadzonych działań socjalnych i stawianej diagnozy potrzeb oraz obserwacji zjawisk w obszarze śródmieścia zrodziła się potrzeba uruchomienia nowej placówki we współpracy między innymi z przedstawicielami Policji. Wynika to ze specyfiki środowiska, dużej ilości zjawisk patologicznych oraz odnotowanej przestępczości.

19 sierpnia 2008 r. zostało podpisane porozumienie pomiędzy MOPR Lublin a Komendą Miejską Policji w Lublinie. W placówce, wspólnie z policjantami z Komisariatu II Policji, dyżury pełnić będzie pracownik Centrum Interwencji Kryzysowej Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie. Uważam, że taka oferta rozszerzy wachlarz świadczonych na rzecz klienta usług socjalnych.

Rozmawiała
BARBARA ZALESKA

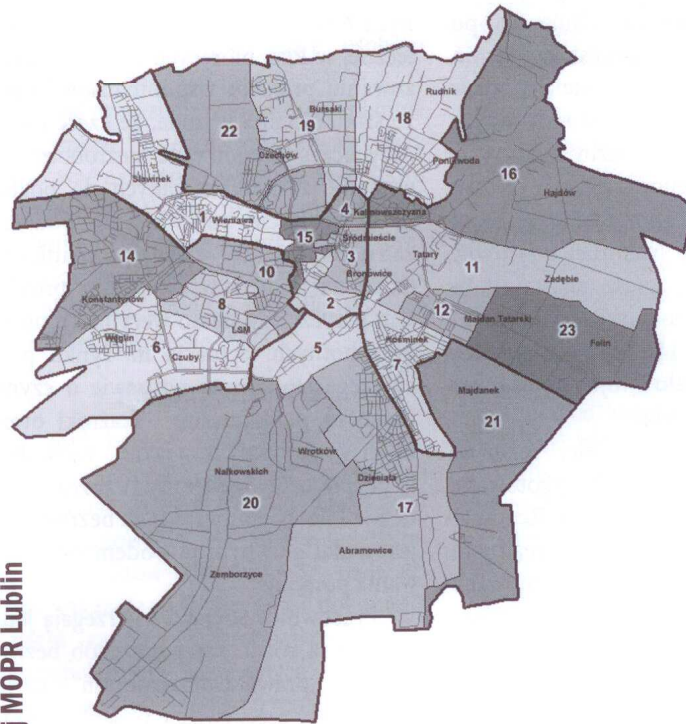
Lubelska pomoc w liczbach

Według stanu na dzień 31 grudnia 2007 roku, w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej w Lublinie zatrudnionych było 1135 osób. W porównaniu do roku 2006 nastąpił o 4% spadek liczby zatrudnionych. Największe zmniejszenie etatów miało miejsce w placówkach opiekuńczo-wychowawczych – o 84 osoby. W przeciwieństwie do placówek, w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie nastąpił wzrost zatrudnienia – w 2007 roku zwiększono liczbę etatów o 25.

Nadal najwyższy poziom zatrudnienia występuje w dołach pomocy społecznej – pracownicy w nich zatrudnieni stanowią 32% kadry jednostek organizacyjnych pomocy społecznej (364 osoby). Niewiele niższy jest poziom zatrudnienia w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, w którym jest zatrudnionych 347 osób, a więc 31% ogółu zatrudnionych.

Kadrę pomocy społecznej w MOPR tworzą przede wszystkim osoby zajmujące stanowiska pracowników socjalnych (w tym m.in. specjaliści pracy socjalnej, starsi pracownicy socjalni, pracownicy socjalni). W sekcjach pracy socjalnej (w terenie) zatrudnionych jest 130 osób, co stanowi 68% ogółu pracowników socjalnych – angażuje na stanowisku pracownika socjalnego posiada ogółem 191 osób, czyli 55% pracowników MOPR.

Źródło: Sprawozdanie z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie w roku 2007



Obszar działania Filii i Sekcji Pracy Socjalnej MOPR Lublin

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie
ul. Grodzka 7, 20-112 Lublin,
e-mail: centrum@mopr.lublin.pl

Filia Nr 1 – ul. Lubartowska 6-8

SPS Nr 1 – Głowackiego 35

SPS Nr 2 – Narutowicza 74

SPS Nr 3 – Jezuicka 4

SPS Nr 4 – Lubartowska 59/2

SPS Nr 5 – Chopina 11/4

Filia Nr 2 – ul. Kresowa 9

SPS Nr 7 – Startowa 11

SPS Nr 11 – Montażowa 16

SPS Nr 12 – Startowa 11

SPS Nr 16 – Towarowa 19

SPS Nr 23 – Jagiełły 16

Filia Nr 3 – ul. Mieszka I – 4

SPS Nr 6 – Jutrzenki 6

SPS Nr 8 – Mieszka I – 4

SPS Nr 10 – Głębocka 11

SPS Nr 14 – Zana 14

Filia Nr 4 – al. Kompozytorów Polskich 8

SPS Nr 18 – Koryznowej 2c

SPS Nr 19 – Komp. Polskich 8

SPS Nr 22 – Paganiniego 12

Filia Nr 5 – ul. Nałkowskich 114

SPS Nr 5 – Piekarska 27

SPS Nr 17 – Róży Wiatrów 1

SPS Nr 20 – Nałkowskich 114

SPS Nr 21 – Zdrowa 14